„SŁOWO BOŻE"

Dodatek do Nr. 2 „Prawdy."

Ewangelia na pierwszą niedzielę po Trzech królach.

Gdy Jezus był w dwunastu leciech, rodzice Jego wstąpili do Jeruzalem wedle zwyczaju dnia świętego. A skończywszy dni gdy wracali, zostało dziecię Jezus w Jeruzalem, a nie obaczyli Rodzice Jego. A mniemając, że On był w towarzystwie, uszli dzień drogi i szukali Go między krewnymi i znajomymi. A nie znalazłszy, wrócili do Jeruzalem, szukając Go. I stało się, po trzech dniach znaleźli Go w kościele siedzącego w pośrodku doktorów a On ich słucha i pyta ich. A zdumiewali się wszyscy, którzy Go słuchali, rozumowi i odpowiedziom Jego. A ujrzawszy, zdziwili się. I rzekła do Niego Matka Jego: Synu, cóżeś nam tak uczynił? Oto ojciec Twój i Ja żałośni szukaliśmy Cię. I rzekł do nich: Cóż jest, żeście Mnie szukali? Nie wiedzieliście, iż w tych rzeczach, które są Ojca Mego, potrzeba żebym był? A oni nie zrozumieli słowa, które im mówił. I zstąpił z nimi i przyszedł do Nazaret, a był im poddany. A Matka Jego wszystkie te słowa zachowała w sercu Swojem. A Jezus się pomnażał w mądrości i w łasce u Boga i u ludzi. (*Św. Łukasz rozdział II, wiersz 42—52.*)

Najmilsi!

Jeszcze i dziś o aniołach mówić będę. Ostatnim razem słyszeliśmy, że są dobrzy i źli aniołowie, bo wielu z aniołów nie wytrzymało próby, ale odwróciło się od Boga i zgrzeszyło. Ci źli aniołowie przez Boga odrzuceni zowią się dyabłami albo złymi duchami. Jaki jest stosunek dobrych i złych duchów do nas ludzi? — dziś właśnie objaśnię. Odpowiem przeto na dwa następujące pytania:

1) Jak się zachowują względem nas dobrzy aniołowie?
2) Jak się zachowują względem nas złe duchy?

Dobrzy aniołowie miłują nas, dlatego też stają w obronie naszego ciała i naszej duszy, modlą się za nami i skłaniają do dobrego. Szczególniej zaś aniołowie stróże są naszymi przyjaciółmi, i z tego powodu winniśmy mieć ku nim zbożne poszanowanie, okazywać im swą wdzięczność i natchnienia ich ochotnie spełniać.

Prorok Dawid powiada: „Nie przystąpi do ciebie złe, i nie przybliży się bicz do przybytku twego, albowiem Bóg aniołom swoim rozkazał o tobie, aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich." Ktoby chciał dowodu na te słowa, to niech tylko wspomni, co opowiada Pismo św. Oto tam czytamy, że aniołowie wyprowadzili Lota ze So-

zienia, jak to sam zeznaje, mówiąc: „Teraz wiem prawdziwie, iż Pan posłał anioła swego, i wyrwał mię z ręki Herodowej i ze wszystkiego oczekiwania ludu żydowskiego." Słusznie też mówi św. Wincenty Fereryusz o aniołach: „patrzą oni — są to jego słowa — na nas jakby przez okno, i gdy nas w nieszczęściu i potrzebię ujrzą, spieszą ku nam z pomocą."

Więcej niż o cielesne dobro troszczą się oni o nasze wieczne zbawienie. To też czcigodny Blozius tak naucza o aniołach: „Święci aniołowie, te wybrane duchy i przyjaciele Boga, ci wielcy książęta niebiescy, z nadmiernej ku tobie miłości Bożej i z Jego rozporządzenia są ci dani ku posłudze, a z tak wielką pilnością i z taką pracą swą służbę pełniają, że tego żaden człowiek pojąć nie zdoła." Ta troskliwość, z jaką aniołowie około naszego zbawienia chodzą, skłania ich, iż przed tronem Boga ciągle oni się za nami wstawiają.

Oto posłuchajcie, jak sam anioł powiedział do Tobiasza: „gdyś się modlił z płaczem, mówił Rafał: jam ofiarował twoją modlitwę Panu." Aniołowie jednoczą swe modły z naszemi i wyjednywają nam wszelkie łaski, których dla pozyskania wiecznej szczęśliwości potrzebujemy. Szczególniej na sercu aniołom leżą grzesznicy; oni prośbami i błaganiami skłaniają Pana do miłosierdzia i otrzymują dla nich czas i łaskę do nawrócenia. O, tysiące grzeszników zginęłoby w swej bezbożności, gdyby aniołowie nie ujęli się za nimi i nie wyprosili im łaski. Cieszą się też, gdy ich trudy szczęśliwy skutek otrzymają.

Aniołowie skłaniają nas do dobrego. I gdy mamy dopuścić się czego złego, wtedy aniołowie przedstawiają nam w żywych kolorach następstwa grzechu i wszelkimi sposobami starają się nas przed upadkiem ochronić. Oto anioł skłonił rotmistrza Korneliusza, by zaprosił do siebie św. Piotra i od niego nauczył się wiary Chrystusowej. „Znaczna liczba duchów niebieskich, mówi św. Piotr Damian, codziennie przebiega kulę ziemską, by nam nieść pomoc wśród walk". Ale największą łaskę wyświadczają nam aniołowie w godzinę śmierci. Oni umacniają naszą wiarę, wlewają w nas odwagę i ufność, utrzymują w naszem sercu ogień Bożej miłości, i wychodzącą z ciała duszę biorą niejako w swoje objęcia, iż ona bez skazy dostaje się przed swego Sędziego i Zbawiciela. Dlatego to Kościół taką modlitwę przy konającym odmawiać poleca: „Niech go przyjmie w opiekę św. Michał, archanioł Boży; niech mu przyjdą na pomoc święci aniołowie Boga, i niech go zaprowadzą do niebieskiej Jerozolimy". Teraz się zapytam, czy każdy człowiek ma swego anioła stróża? Na to pytanie jednozgodnie odpowiadają ojcowie święci, że tak jest. „Tak wielką jest godność duszy — mówi św. Hieronim — że ka-

żda ku swej obronie ma sobie dodanego oddzielnego anioła. Kościół katolicki, aby to przekonanie, że każdy z ludzi ma sobie wyznaczonego anioła dla straży, wśród swych wiernych utrzymać, ustanowił oddzielną uroczystość, która się zowie uroczystością śś. Aniołów Stróżów. A św. Hieronim nawet naucza, że Królestwa i ludy zostają pod obroną aniołów." Tą wiarą ożywiony św. Franciszek Ksawery zwykł był modlić się do aniołów stróżów tych ludów i miast, którym Ewangelią przybywał opowiadać. Nim zaś opuścił jakie miasto lub jakiś lud, pierw go w gorącej modlitwie polecił opiece aniołów. To też winniśmy aniołów stróżów mieć we wielkiej czci. A cześć tę okazujmy przez skromne i pobożne życie, przez wystrzeganie się złego

Złe zaś duchy, powodowane nienawiścią i zazdrością, nastają na nas, aby nas zgubić na wieki, by ich przeto zamachy nieszkodliwymi uczynić, winniśmy się modlić i opierać się wszelkim pokusom do złego. Zbawiciel nasz nazywa złego ducha nieprzyjaznym człowiekiem, który podczas, gdy ludzie spali, nasiał kąkolu w pszenicy, dalej nazywa go mężobójcą od początku, kłamcą i ojcem kłamstwa, złem, które przychodzi i słowo Boże z duszy człowieka wykrada. Św. Piotr przyrównywa dyabła do lwa ryczącego, który krąży i szuka, kogoby pożarł. W Piśmie św. znajdujemy mnóstwo przykładów, jak złe duchy usiłują człowiekowi na majątku, ciele i duszy szkodzić. Oto Jobowi dyabeł wydarł całe jego mienie i dotknął go okrutną chorobą, tak, że ciało kawałkami odstawało mu od kości, a całymi dniami i nocami trapiły go bóle dotkliwe. Ale złe duchy nietylko zewnętrznie starają się szkodzić ludziom, ale nawet wchodzą w ich ciała, wskutek czego ci ludzie wpadają w rozmaite cielesne niemoce i boleści. Tego rodzaju chorobą nawiedzeni przez złe duchy ludzie, nazywają się opętani. W Piśmie św. bardzo wyraźnie czytamy o opętanych ludziach przez szatana. Otóż św. Ewangielista Mateusz pisze: „A gdy był wieczór, przywiedli mu wiele dyabelstwa mających, i wyrzucił duchy słowem: i wszystkie, którzy się źle mieli, uzdrowił." Dziś za Nowego przymierza jest mniej wypadków opętania, niż to było za Starego testamentu, bo Chrystus władzę dyabła ukrócił; trafiają się przecież i teraz wypadki opętania i trafiać się będą, bo szatan dopiero przy końcu czasów wszelką władzę utraci. Muszę jednak zaznaczyć, że jak każde stworzenie tak i dyabeł ulega władzy Bożej, i o tyle tylko może ludziom szkodzić, o ile Bóg tego dopuści. Chce Bóg kogoś ukarać za grzechy, lub też kiedy Bóg chce kogoś doświadczyć i cnoty jego ludziom okazać, wtedy dozwala niekiedy dyabłu władzy nad ludźmi. Więcej niż na ciele i dostatkach ziemskich starają się nam złe duchy szkodzić na duszy i na szczęśliwości wiecznej. Kuszą przeto ludzi i pracują nad tem, aby ich na manowce

zwrócić i w grzechu utrzymać, a tem samem i wiecznie zgubić. Dyabeł chwyta się rozmaitych sposobów, by ludzi kusić. Pracuje on nad tem, by na świecie błęby i fałszywe zasady rozszerzyć, aby ludzi do porzucenia wiary i cnoty nakłonić, z tego powodu przedstawia go Pan Jezus jako nieprzyjaznego człowieka, który podczas, gdy ludzie spali, śród pszenicy nasiał kąkolu. To też św. Ambroży mówi o złym duchu: „gorąco pożąda ród ludzki nieszczęśliwym uczynić i rozlicznych ku temu używa sposobów; zasiewa on niezgodę, pobudza do gniewu, zapala żądze, do szkody skłania, doradza oszustwo, powiększa wymarzone upadki; i cieszy się z upadku słabych, a zazdrości tym, którzy jeszcze przy cnocie stoją.”

A teraz muszę się znów zapytać: „Co mamy czynić, aby napaści złego ducha unicestwić? Oto mamy się modlić. Modlitwa sprowądza na nas łaskę Bożą i do wszystkiego pomoc nam daje. Macie więc dobry sposób, przy pomocy którego napaści złego ducha możecie łatwo uniknąć i pokusy jego nieszkodliwymi uczynić. Zawsze się więc w pokusach módlcie. „Ryk lwa — mówi św. Chryzostom — nie tyle przeraża zwierzęta leśne, ile złych duchów przestrasza modlitwa.” Szczególniej też w razie pokusy wymawiajcie z pobożnością imiona Jezus i Marya, i gdy sami jesteście, znaczcie się krzyżem świętym. Lękać się przeto szatana nie macie powodu. Chociaż jest on silny i chytry wróg, to jednak żadnej wam szkody zrządzić nie zdoła, jeżeli się modlitwie oddawać i wszelkim pokusom do złego opór stawiać będziecie. Używajcież tego podwójnego oręża, a zwycięstwo będzie po waszej stronie. Módlcie się gorąco, podczas pokusy nie zaniedbujcie używać ku pomocy Boga.

Unikajcie również wszelkich grzechów, a szczególniej nieczystości, przekleństwa, bluźnierstw, prowadźcie bogobojne życie; bo nad dobrymi i cnotliwymi chrześcianami zły duch żadnej władzy nie ma; a przynajmniej na duszy żadnej im szkody wyrządzić nie zdoła. Gdy dostrzeżecie w sobie jakąś pokusę, to natychmiast przypominajcie sobie, że Bóg na was patrzy i opierajcie się jej, powtarzając słowa: „Panie, daj raczej umrzeć, niż zgrzeszyć.” Gdy tego przepisu pilnie trzymać się będziecie, to przy pomocy Bożej pokonacie wszelką pokusę, utrzymacie się przy sprawiedliwości, i kiedyś, jako zwycięzcy nad wrogami swego zbawienia, koronę niebieską otrzymacie. Amen.

POZWALAMY DRUKOWAC
Z Konsystorza Ks. Biskupiego
† *J. Kard. Puzyna.*

Nakładem redakcyi „Prawdy“ w Krakowie.